Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600	500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 89. Czwartek, dnia 17. Maja 1923 r. Rok XXX.

Trzecia bomba w Krakowie.

Redakcya „Nowego Dziennika" zdemolowana.

W dniu wczorajszym na parę minut przed godz. 9-tą wieczorem dała się słyszeć **silna detonacya od strony Kazimierza.**

Momentalnie rozeszła się wiadomość, iż **w redakcyi żydowskiego „Nowego Dziennika" przy ul. Orzeszkowej**

wybuchła bomba,

podłożona prawdopodobnie przez sprawców dotychczasowych zamachów.

Bezpośrednio po wybuchu zjawiła się na miejscu wypadku policya z komendantem Kłeczkiem, tudzież pluton straży ogniowej. Skonstatowano, iż bomba została przypuszczalnie podłożoną na **schodach, prowadzących z pierwszego piętra,** wskutek czego wybuch spowodował **zerwanie części dachu,**

wyrwał ogromną część muru

drugiego piętra, nadwyrężając zarazem silnie cały budynek tak, iż grozi zawaleniem całej frontowej ściany.

Ofiar, na szczęście, w ludziach nie było.

na drugiem bowiem piętrze, które **najsilniej ucierpiało,** znajdowało się tylko mieszkanie redaktora naczelnego, p. Szwarzbarta. który **właśnie bawił w Warszawie.** W lokalu redakcyjnym na pierwszem piętrze znajdowała się część personalu redakcyjnego i zecerzy ręczni, **detonacya obaliła jednak tylko pracujących na ziemię,** obsypując ich odpadłem ze ścian wapnem.

W chwili wybuchu znajdował się tuż przed domem ajent policyjny, wyznaczony ze względów bezpieczeństwa dla strzeżenia lokalu, który omal, że nie został przysypany rumowiskiem i belkami.

Sprawca nieznany.

Śledztwo dotychczasowe nie wydało żadnego rezultatu. W dwie godziny po wypadku zebrali się przedstawiciele wszystkich władz bezpieczeństwa z kierownikami urzędów śledczych, celem powzięcia decyzyi co do dalszego postępowania w kierunku tropienia sprawcy (względnie sprawców).

Miejsce wypadku.

Wkrótce po wybuchu poczęły na miejscu wypadku gromadzić się tłumy ciekawych, przeważnie z pośród ludności żydowskiej. Policya zamknęła dostęp do ulicy Orzeszkowej, w której w wielu domach wskutek wybuchu powypadały szyby. W budynku redakcyjnym widnieje na froncie olbrzymi wyłom przez całe drugie piętro, przed domem stos gruzów i belek. Wewnątrz gmachu ruina. Dostęp do drugiego piętra zamknięty; ściany grożą bowiem lada chwila zawaleniem. Rzeczoznawcy utrzymują, iż **nabój wybuchowy musiał być podwójnie silny jak w dotychczasowych zamachach** — wskazywałyby na to rozmiary **zniszczenia.**

* * *

Wybuch ten już trzeci z kolei musi zaniepokoić do najwyższego stopnia opinię publiczną. Niema bowiem nikogo w Krakowie, ktoby nie oburzał się na takiego rodzaju bezmyślne zbrodnie. Policya musi tu wytężyć wszystkie siły, aby wykryć zbrodniarza. Niech dokonuje rewizyi, niech szuka wszędzie, gdzie uważa za stosowne, ale sprawca tych zamachów musi być ujęty. Nie jest to rzeczą znowu tak trudną, jeśli się zważy, że materyałów wybuchowych niepodobna ukryć. Trzeba więc dokonać choćby masowych rewizyi. Nie wątpimy, że tym razem policya spełni swój obowiązek i sprawca zbrodniczych zamachów znajdzie się pod kluczem.

Nikt już nie chce referować budżetu.

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu wtorku toczyły **się narady grup umiarkowanych, z początku oddzielnie,** później łącznie z grupami centrowemi. Wynosi się wrażenie, że **chwila przesilenia staje się już bardzo bliską.**

Jaskółki przesileniowe rządowe zjawiły się już **dzisiaj na komisyi budżetowej.** Podczas debat nad **prowizoryum** bużetowem za drugi kwartał, przew. pos. Głąbiński zwołał posiedzenie dla dwu spraw: **wyboru referenta prowizoryum budżetowego za 2 kwartał i wyboru referenta dla projektu nowej emisyi banknotów. Dotychczasowy referent pos. Osiecki** (lud.) **nie przyjął referatu, ludowiec Byrka zaproponował posła Żdziechowskiego** (Zw. Lud. Nar.).

Pos. Żdziechowski stwierdził, że prowizorya budżetowe referują zawsze stronnictwa większości, on zaś należy do opozycyi, dlatego proponuje posła lud. Byrkę jako referenta.

Pos. Byrka nie przyjął tego mandatu, zaznaczył, że o ile dawniej w lutym i marcu mógłby był podjąć się takiego referatu, to obecnie ze względów politycznych, wobec zupełnie zmienionej sytuacyi referatu takiego przyjąć nie może.

Także N. P. R., mianowicie **pos. Chądzyński oświadczył, że klub jego nie może podjąć się odpowiedzialności za prowizoryum.**

Następnie pos. Rudziński postawił kandydaturę posła Poniatowskiego (Wyzwolenie), ale ten zrzekł się, jak również pos. Sanojca.

W ten sposób **żadne ze stronnictw, które dotąd popierały rząd p. Sikorskiego, nie chciały wziąć odpowiedzialności za los prowizoryum.** Było to rezultatem naprężonej sytuacyi politycznej i jaskrawą ilustracyą położenia. Wobec tego przew. **Głąbiński oświadczył, że zwróci się do marsz. Sejmu z żądaniem wyznaczenia referenta z urzędu.**

W związku z powyższem zwołano na czwartek **posiedzenie konwentu seniorów, na którem będzie rozpatrywany również podział referatów budżetu państwowego** na rok bieżący. Wieczorem pos. Thugutt w klubie sprawozdawców oświadczył, że klub „Wyzwolenia" podejmie się referatu prowizoryum budż., a do referatu o emisyi banknotów kwapił się poseł Moraczewski (PPS).

Przeciw litewskiej polityce dokonanych faktów.

— Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spr. zagr. otrzymało z Paryża wiadomość, że dnia 9 b. m. **konferencya ambasadorów** postanowiła zawiadomić **rząd litewski i mocarstwa sprzymierzone,** reprezentowane na konferencyi, mające wyłączne prawo suwerenności na terytoryum Kłajpedy, iż **uznaje za nieważną decyzyę co do ogłoszenia autonomii Kłajpedy.**

PRZEKAZY PIENIĘŻNE

w kraju i za granicę wykonuje

BANK WSCHODNI 530

Oddział w Krakowie, Bracka Nr. 17.

BANK DEWIZOWY

szybko i na korzystnych warunkach.

Kasa otwarta od godz. 9 do 2.

W sprawach giełdowych udziela informacji dysponent giełdowy od godz. 10—12.

BANK WSCHODNI

Kraków, Bracka 17.

Ku nowej większości.

Z radością zapisujemy każdy fakt, który świadczy o wzroście narodowego poczucia w masach, lub o klęsce międzynarodowo się bałamucących elementów. Takim jest fakt wyborów niedzielnych do rady miejskiej w Łodzi. Zwyciężyła lista chrześcijańsko-demokratyczna; ona wprowadzi największą liczbę radnych do łódzkiego „parlamentu". W ten sposób P. P. S., która dotąd panowała, zajdzie do bardzo skromnej roli — opozycji z przymusu!

Taki jest zresztą „duch czasu", oczywiście nie krakowskiego „Czasu", który w dalszym ciągu wykłada starą teorję z czasów bł. p. N. K. N-u, że socjalizm i radykalizm doskonale się godzi z polską racją stanu i który w dalszym ciągu podrywa, jak może i umie, platformę przyszłej większości.

W ostatnich czasach po jego stronie staje nieśmiało „Dziennik poznański", reprezentujący bogate ziemiaństwo Wielkopolski. Ze zdziwieniem czytamy w nim artykuł p. Wydżgi, który bardzo a bardzo trąci „Czasowymi" argumentami. Zawiera on cały szereg zarzutów pod adresem stronnictw narodowych z okazji ich układów P. S. L. co do wykonania reformy rolnej.

O co p. Wydżdze chodzi? Uważa on: 1) że liczba 400 tys. morgów przeznaczonych układem na parcelację co roku jest za wysoka i parcelacja taka stałaby się zadaniem, któremuby „nie tylko młoda Polska, ale żadne państwo podołać nie było w stanie".

Być może! Parcelacja państwowa, jak dotąd, nie postępuje szybko. Ale jeśli parcelacja w proponowanej wysokości jest niemożliwa, to dlaczego z tego powodu robić aż przeszkodę w doprowadzeniu układów do końca? Czy nie lepiej życzyć kontrahentom pomyślności w naradach i spokojnie czekać końca?

Dla informacji p. Wydżgi dodać tylko chcemy, że owe 400.000 morgów obejmują cały zasób ziemi pod parcelację, państwową i prywatną (a zatem ziemię państwową i poduchowną obok prywatnej) i że w razie niewyparcelowania tego kontygentu w ciągu roku, pozostała ilość ziemi nie przechodzi na rok następny.

2) P. Wydżga jest zaniepokojony losem wielkiej własności, która skutkiem wykonania umowy może zupełnie zniknąć. Rozumiemy, ale obawy nie podzielamy. Układ bowiem Ósemki z Piastem gwarantuje zostawienie **średniej** własności (nie wielkiej, **nie latyfundjów) i w**

tym celu podnosi maksimum posiadania dość znacznie ponad ustaloną przez ustawę z 1920 r. normę. Ponadto zaś przewiduje kolejność parcelowania tak, że naprzód szłyby te majątki, które są najgorzej zagospodarowane: państwowe (domeny), następnie magnackie fortuny kresowe, których, jak wiadomo, przez długi czas nie miał kto uprawiać z powodu opuszczenia przez właścicieli, a które i dziś nie są uprawiane tak, jakby należało i majątki poduchowne, a wkońcu dopiero majątki duchowne i wielka własność. Od parcelacyi byłyby wyjęte wszystkie uprzemysłowione obszary. A zatem ziemiaństwo prawie wcale tu w rachubę nie wchodzi; zniknie tylko ograniczona sfera magnatów, których wielkie klucze zostaną zredukowane do jednej lub kilku wiosek bez uszczerbku dla interesu ogólnego.

3) Wkońcu p. Wydżga atakuje prawicę z powodu ceny za rozparcelowaną ziemię. Tak jest! Dotychczas płacona była za niską, niesprawiedliwą; dlatego też sądy unieważniały przymusowy wykup. Ale jaka być powinna? Ziemianie żądają ceny rynkowej, prawica zgodziła się podobno na niższą! Kto ma racyę? P. Wydżga przenosi to zagadnienie w dziedzinę „natury moralnej". Słusznie. Moralność domaga się, by cena była sprawiedliwą! Czy nią jest cena rynkowa, pozwalamy sobie wątpić. Wszak wiadomo, że i na tem polu uprawia się do pewnego stopnia giełdowe haussy i baissy, sztucznie, po handlarsku! Wyobrażam sobie, coby się działo, gdyby cenę parcelacyjną regulowano według cen rynkowych. Ilu ludzi miałoby w tem interes, by wprowadzić zamieszanie w tę sprawę! Owszem, ziemianie mają prawo do pełnego odszkodowania za rozparcelowaną ziemię; ale niech się nie domagają niemożliwości!

A teraz jedno zapytanie! Czy p. Wydżga zastanowił się nad tem, co się stanie w razie, jeśli do steru nie przyjdą obecnie wchodzące w grę umiarkowane bądź co bądź stronnictwa? Czy nie wiedzą, że przyjdzie inny, lewicowy i mniejszościowy rząd, lub pozostanie choćby rząd Sikorskiego, lewicowy, który z pewnością nie będzie miał tych skrupułów, jakie ma prawica? Interes własny każe wybrać mniejsze zło, o ile sądzić będziemy ze stanowiska wyłącznie ziemiańskiego. Ze stanowiska bowiem ogólnego nic widzimy tu wcale żadnego „zła" i żadnego złamania zasady moralnej. **W. Z.**

Marsz. Foch w Pradze.

Praga. (Tel. wł.) Przybył tu owacyjnie witany marsz. Foch. W czasie powitania na dworcu, wyraził on ubolewanie z powodu zgonu żony prezydenta Masaryka i zamordowania min. Rasina. W końcu przemówienia marsz. Foch zaznaczył, że **pochód nad Ren był walką o wolność wszystkich uciemiężonych** i spodziewa się, że gdyby walka o wolność świata miała jeszcze raz wybuchnąć, to Czechy znajdą się przy boku Francyi.

Broń i amunicya po wsiach ruskich.

Lwów. (Tel. wł.) Z różnych stron Małopolski Wschodniej donoszą, że po dziś dzień po wsiach ruskich znajduje się **wielka ilość broni i amunicyi.** Na tem tle **szerzy się bandytyzm.** W ostatnich czasach wiele hałasu nawet w prasie socyalistycznej narobiła ekspedycya wojskowa w powiecie bobreckim. Wojska przeszukały wsie za dezerterami i za bronią. W ciągu krótkiego czasu w **kilku wsiach znaleziono kilkaset karabinów i wielką ilość** amunicyi w chałupach, a u jakiegoś chłopa ruskiego znaleziono także lufę armatnią.

Nowe projekty ustaw.

Warszawa. (PAT). Minist. wyznań i oświaty nadesłało do laski marszałkowskiej **projekt ustawy o zniesieniu ograniczeń Kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce.**

Główny urząd ziemski nadesłał do laski marszałkowskiej dwa projekty ustaw: 1) o parcelacyi i osadnictwie; 2) o sfinansowaniu parcelacyi i osadnictwa. Oprócz tego rząd nadesłał **projekt ustawy o ochronie lokatorów.**

Rada ministrów w sprawie Gdańska.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów pod przewodnictwem p. prezesa Sikorskiego obradowała dnia 14 b. m. nad sprawą **stosunku rządu Rzeczypospolitej do Gdańska** oraz nad sprawami polityki zagranicznej. Po wysłuchaniu referatu komisarza generalnego w Gdańsku, Rada ministrów stanęła na stanowisku, że **stosunek Polski do Gdańska opiera się na traktacie wersalskim, którego zasad i postanowień nie naruszają żadne późniejsze konwencye** wykonawcze i ustawy uzupełniające. — Art. 103 traktatu wersalskiego przewiduje procedurę arbitrażu. Art. zaś 39 konwencyi paryskiej z dnia 9 listopada 1920 r., określający w szczegółach tę procedurę, odnosi się do postanowień tegoż traktatu i w tych granicach obowiązuje rząd polski.

Zważywszy, że traktat wersalski ustalił prawa Polski w stosunku do Gdańska, stwierdzić należy, **że tylko do tych praw odnosić się może procedura arbitrażu Ligi narodów.** Rząd polski uwzględniając powyższą zasadę, która stanowi źródło prawne w stosunkach Polski do Gdańska stwierdza, że nie znajduje ona należytego zrozumienia głównie z powodu **oporu obecnego senatu wolnego miasta.** Polska ponosi wskutek tego **nieobliczalne szkody na polu gospodarczem,** a mianowicie w zakresie ochrony celnej użytkowania i rozbudowy portu i dróg wodnych oraz w zakresie słusznych uprawnień swoich obywateli. Wobec tego stanu rzeczy rząd polski widzi się zmuszonym **zastosować w najbliższej przyszłości wszelkie przysługujące mu środki celem zabezpieczenia przysługującego mu prawa suwerenności.** Rząd polski starać się będzie również o uznanie swego stanowiska w Radzie Ligi narodów, odnośnie do należytej interpretacyi traktatu wersalskiego. Rząd polski jest zdecydowany przestrzegać ściśle istniejącego dzisiaj stanu prawnego i **nie dopuścić do pogwałcenia go z jakiejkolwiekbądź strony.** Wszelkie zatem pogłoski, jakoby Polska miała zamiar dochodzić swoich praw w jakikolwiek inny sposób, są najzupełniej bezpodstawne i stoją w jaskrawej sprzeczności z istotnym stanem rzeczy. Rząd polski nie naruszając istniejącego na mocy traktatu wersalskiego stanu prawnego, zamierza wprowadzić na terytorium Rzplitej polskiej takie zarządzenia, które zmierzać będą do zabezpieczenia jej przed szkodami, na jakie obecnie jest narażona.

KŁAJPEDA I SPRAWY POLSKO-ROSYJSKIE.

W sprawie **Kłajpedy** Rada ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra spraw zagr. i zaaprobowała przedstawiony przez niego **plan dalszego działania,** celem zabezpieczenia ekonomicznych interesów Polski w porcie Kłajpedy. **W sprawach rosyjsko-polskich** Rada ministrów przyjęła do wiadomości referat złożony w tej mierze przez posła pełnomocnego Rzplitej w Moskwie oraz rozważała przedstawione przez niego wnioski obejmujące również sprawy repatryacyjne i reewakuacyjne.

Niemcy chcą dalej rokować.

Berlin. (PAT). (WBK). Posiedzenie gabinetu niemieckiego, które miało się odbyć wczoraj popołudniu, nie odbyło się. Posiedzenie gabinetu odbędzie się dziś. Pisma sądzą, że wszystkie partye są zdania, iż raz **podjęta nić rokowań, musi dalej być kontynuowana,** aczkolwiek obie noty wywołały niepokojące wrażenie w berlińskich kołach parlamentarnych.

Warszawa. (Tel. wł.) Cała prasa wtorkowa paryska omawia żywo **notę angielsko-włoską,** stwierdzając, **że można ją uważać za korzystną dla polityki francuskiej.** Niemcy nareszcie **przestaną się łudzić, że Anglia dąży za wszelką cenę do korzystnego dla nich załatwienia sprawy odszkodowań.** W Berlinie panuje przygnębienie. Słychać, że Cuno zamierza wybrnąć z sytuacyi w ten sposób, że **sformułuje na nowo i dokładnie propozycye w sprawie odszkodowań.**

A rzucają bomby...

Düsseldorf. (PAT). **Wybuch bomby spowodował wykolejenie pociągu** idącego z Kolonii do Tewiru. Maszynista pociągu jest lekko ranny. **Wybuch innej bomby** na torze kolei koło Dürren **uszkodził lokomotywę pociągu, przyczem maszynista został ciężko ranny.** Tytułem sankcyi zastanowiono tymczasowo ruch kolejowy na tych liniach.

Warunki Francyi.

Paryż. (AW). Komentując odpowiedzi rządu angielskiego i włoskiego na propozycye niemieckie jako tendencyę do nawiązania rokowań, stwierdza prasa paryska przy tej sposobności, że ani Francya, ani Belgia nie wdadzą się w rokowania, jeżeli Niemcy nie uznają następujących dwu zasad: 1) **że zagłębie Ruhr nie może być opuszczone przed spłatą reparacyi; 2) że muszą nastąpić natychmiast zaniechanie biernego oporu na obsadzonem terytoryum.**

Dalsze represye Francuzów.

Frankfurt. (PAT). (Wolff). O godz. 4 rano **Francuzi obsadzili miasto Limburg.**

Ludwigshafen. (PAT). Dziś o godz. 5 rano **obsadzili Francuzi** badeńską fabrykę aniliny i sody.

Berlin. (PAT). Z powodu **ostrzeliwania kolejarzy belgijskich** przez Niemców **wprowadzono stan oblężenia** w Kapellen i Wevelinghofen.

Paryż. (PAT). (Havas). Z Koblencyi donoszą, że komisya nadreńska zarządziła **konfiskatę wszystkich zapasów koksu i produktów węglowych** w zagłębiu Ruhry.

Nota bolszewicka nie zadawala Anglii.

Londyn. (AW). Jak informuje Tel. Comp., angielskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało **już wyciąg z noty** z odpowiedzią rządu sowieckiego. **Jak słychać, rząd sowiecki wzbrania się przyjąć żądania wyrażone w ultimatum.** Gotów jest **jednak poddać główne punkty sporne rozstrzygnięciu w drodze rokowań.** W związku z tem oświadczają w angielskich kołach rządowych, że stanowisko gabinetu angielskiego w niczem się nie zmieniło, oraz że **ultimatum zostanie rzeczywiście przeprowadzone,** jeżeli po dokładnem zbadaniu pełnego tekstu odpowiedzi rosyjskiej, okaże się, iż sowiety odrzuciły żądania Anglii.

Londyn. (PAT. Reuter). „Times" donosi, że rosyjska odpowiedź jest tego rodzaju, iż **Anglia nie może jej uznać za zadowalającą.**

TREŚĆ NOTY BOLSZEWICKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Podpisana przez Litwinowa odpowiedź rządu sowieckiego na ulitmatum angielskie, została wręczona przedstawicielowi angielskiemu Hogdsonowi. Proponuje **ona przedstawienie całokształtu spraw spornych konferencyi angielsko-rosyjskiej** i uprasza rząd Wielkiej Brytanii o **wyznaczenie czasu i miejsca tej konferencyi.** Co do zadośćuczynienia za zamordowanie obywatela angielskiego Dawidsona, to nota sowiecka podkreśla, że rozstrzelanie jego nastąpiło na rok przed zawarciem umowy angielsko-rosyjskiej. Rosya gotowa jest jednak zapłacić odszkodowanie, o ile **Anglia zapłaci odszkodowanie rodzinom obywateli rosyjskich, zastrzelonych na polecenie angielskie.** Rząd sowietów **gotów jest** do ustępstw w innych sprawach **w przekonaniu, że zerwanie między Anglią a Rosyą pociągnie za sobą** bardzo poważne następstwa, zwłaszcza wobec nadzwyczajnej **ruchliwości (!) kół wojskowych w krajach sąsiadujących z Rosyą.** Rząd sowiecki wydał zarządzenia w sprawie zwolnienia z pod aresztu parowców angielskich, a co do odrzuconej przez Anglię noty Weinsteina w sprawie procesu przeciw duchowieństwu katolickiemu, rząd sowiecki oświadczył, iż gotów jest **uważać pismo to za nieistniejące.**

Przyjazd lorda Cavana.

Po marszałku Fochu przyjeżdża do Polski szef sztabu angielskiego i jeden z najlepszych wodzów angielskich, hr. Cavan. Przybywa, by oddać wizytę, jaką mu złożył szef sztabu polskiej armii w roku ubiegłym i by zapoznać się z młodą armią polską. Lord Cavan jest przedstawicielem armii, która wspólnie z wojskami innych sprzymierzeńców wywalczyła zwycięstwo sprawiedliwości, a z niemi wolność i zjednoczenie Polski. Już z tego powodu spotka się lord Cavan w Polsce z serdecznem przyjęciem. Jesteśmy przekonani, że jego wizyta wyjaśni oficyalnym kołom angielskim niejedną wątpliwość i usunie niejedno uprzedzenie, jakie jeszcze ciągle tworzą część składową opinii o Polsce.

Bliższy kontakt Anglii z Polską, którego zwiastunem zdaje się być podróż angielskiego generała, wchodzi zapewne do programu obecnego ministra spraw zagr. lorda Curzona. Program ten zarysował się już w kilku wyraźnych posunięciach. I tak markiz Curzon złagodził kurs antyturecki Foreign Office'u, zaostrzony przedtem ogromnie przez Lloyd George'a. Skutek jest ten, że dzisiaj nie tyle już Anglia, ile Francya musi prowadzić w Lozannie kampanię z Ismetem Paszą. Dalej: Lord Curzon zajął w sprawie odszkodowań stanowisko bardziej wobec Niemiec bezwzględne, niż L. George. Ostatnia jego nota z 13 maja stwierdza w słowach kategorycznych, że propozycye niemieckie są „bardzo niewystarczające" i że suma ofiarowane jest „bardzo oddalona od tej, która stanowi podstawę angielskiego planu płatniczego". Rząd Curzona spodziewał się z Londynu zupełnie innej odpowiedzi na swe propozycye z 2 maja. Cała prasa niemiecka widzi w nocie angielskiej klęskę Niemiec i zapowiada już upadek rządu.

Wreszcie i w sprawie stosunku do sowietów lord Curzon poszedł inną drogą niż ta, którą kroczył L. George i jego gabinet. Pisaliśmy wczoraj o ultimatum, którego termin upływa 18 b. m., a które grozi Sowietom zerwaniem stosunków, jeśli nie cofną swych dwóch not ostatnich, w bezczelnym tonie zredagowanych. Zerwanie stosunków — gospodarczych, bo inne oficyalnie nie istnieją — oznaczać będzie wzmożenie walki sowietów przeciw W. Brytanii, propagandy antyangielskiej w Persyi, Indyach, Afganistanie i w całej Europie. Nic dziwnego, że Anglia szuka oparcia przeciw sowietom, nic dziwnego, że zaczyna się interesować państwami, które tworzą mur obronny przeciw inwazyi ideowej i militarnej bolszewizmu...

Wizytę lorda Cavana należy oceniać w związku z tą ogólną polityką Anglii, jaką lord Curzon obecnie w Europie i Azyi zainicyował.

Z dnia politycznego.

Gdańsk cofnął zajęcie Akademii handlowej.

Niemiecka prasa gdańska ogłosiła notę senatu gdańskiego do gen. komisarza Rzplitej w sprawie zajęcia gmachu polskiej Akademii handlowej. — W nocie tej senat oświadcza, że wprawdzie stoi na swem dotychczasowem stanowisku, lecz do czasu otrzymania orzeczenia wysokiego komisarza Ligi narodów **cofa zarządzenie zajęcia budynku.** W końcu senat wyraża nadzieję, że rząd polski wobec tego zajmie odpowiednie stanowisko.

Energiczna postawa rządu i społeczeństwa polskiego zmusiła więc senat gdański do ustępstwa w tej jednej sprawie. Ale to nie może uśpić opinii publicznej. Zajęcie gmachu Akademii handlowej w Gdańsku było tylko jednym z tysiącznych gwałtów i szykan, z któremi władze polskie spotykają się na każdym kroku. Rząd polski nie może zmienić swej postawy wobec Gdańska, dopóki tam prawa polskie nie będą w całej pełni szanowane.

Rząd gen. Sikorskiego i „święto" czerwonej międzynarodówki.

Okazuje się, że skandaliczny występ komisarza rządu na miasto Warszawę, p. Anusza, który w rozplakatowanej odezwie uznał za urzędowe święto klasy pracującej — dzień 1-go maja, był tylko wykonaniem wyraźnego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, gen. Sikorskiego. Jak się dowiaduje „Kuryer Poznański", min. spraw wewn. wydał mianowicie „tajny" i „ściśle poufny" okólnik, w którym zestawia obok siebie „święto robotnicze" i „święto ogólno-narodowe" i policyi nakazuje zachowywać się w obu dniach identycznie, a to dlatego, że — jak czytamy w okólniku — „do świąt tych (!) ludność tradycyjnie (!) się przyzwyczaiła" (!) i „stosowanie w danym wypadku jakichkolwiek rygorów ustawowych wywołuje wrażenie niemiłe" itd. Zaleca się przeto nakazanie „podwładnej administracyi I. instancyi zaniechania domagania się odnośnych formalności przez inicyatorów uroczystości, względnie niedopuszczania ich z racyi niedokonanych formalności".

Słowem p. gen. Sikorski nie widzi żadnej różnicy pomiędzy **świętem narodowem i państwowem 3-go Maja, a świętem czerwonej międzynarodówki,** w skład której wchodzą notoryczni wrogowie Państwa polskiego — bundziści i komuniści. Ba! to „święto" Bronsteinów i Radków Sobelsohnów, z którem poza garstką pepesowców nie chce mieć nic wspólnego ogół robotniczy — narzuca klasie pracującej Polski! Jest to skandal bezprzykładny — jak słusznie pisze „Kuryer Poznański" — który nie mógłby mieć miejsca w żadnem innem państwie cywilizowanem.

Zjazd krak. okręgu T. N. S. W.

Zakopane, 8 maja.

W uzupełnieniu korespondencyi z zakopiańskiego Zjazdu Krak. Okręgu T. N. S. W. podajemy zasadnicze myśli dwóch głównych referatów, wygłoszonych na Zjeździe.

Pierwszy referat wygłosił prof. **Tadeusz Rojek** z Krakowa na temat t. zw. **„Przepisów szkolnych".** Nawiązując do słów ks. Konarskiego, który w mowie swej z r. 1754 powiedział: „Rzeczypospolitej więcej zysku niesie mieć zacnych ludzi i dobrych obywateli, niż znakomitych mowców, poetów, matematyków i filozofów", referent w toku przemówienia trzymał się tej świetnej zasady Komisyi edukacyjnej: **„zacny człowiek i dobry obywatel"** i kładł nacisk na wykonanie obowiązków z wyrobionego poczucia, a nie z obawy przed karą. Stąd też i samego wyrazu „karność" ze względu na niezrozumienie go przez naszą młodzież, unikał. W tym też duchu przedstawił projekt nowych przepisów szkolnych, oddzielając osobno przepisy dla uczniów, wskazówki dla nadzoru domowego, i na zasadach autonomii oparty regulamin szkolny. Wnioski referenta — któreśmy podali — by utworzyć komisyę dla tej sprawy, uznać jej naglość i t. p. uchwalono jednomyślnie.

Referat **„O karności a praktyce szkolnej"** wygłosił dyr. Kaz. Missona z Brzeska i rozpoczął go słowami Marsz. Focha, wypowiedzianemi w Warszawie: **„Wola narodu, jego wewnętrzna karność i poświęcenie decydują o tryumfie w zmaganiach się ludzkości".** (Po tych słowach odezwały się oklaski i wołania: „Niech żyje Foch!")

Referent ujął sprawę karności na szerokiem podłożu przebudowy organizmu szkolnego, żądał oparcia jej na wychowaniu młodzieży do karności wewnętrznej i wyrobieniu w ten sposób „nowego" obywatela Polaka, umiejącego cenić wartość wolnej ojczyzny. Żądał: zmiany ustroju szkoły, celem usunięcia przeładowania programu nauki szkolnej liczbą przedmiotów; podziału roku szkolnego na trzy części dla podniesienia sprawności szkoły; złamania bezwładu klasy, przeorganizowania jej przez wyrobienie przewodników klasowych i rządzenia klasą wespół z nimi; przez wyrobienie opinii klasowej z żywiołów dobrych i oparcia się na nich. Dotychczasową karność zewnętrzną należałoby zastąpić karnością wewnętrzną, mogącą powstać w nowej szkole na przeżyciach młodzieży w jej organizacyach szkolnych. Kary policyjne (karcer) ma się zastąpić karami na honorze, odbieraniu młodzieży pewnych przyjemności i rozrywek, które daje szkoła.

Karność zwykła należeć do gospodarza klasy, jurysdycya winna przejść w ręce sądów klasowych, złożonych z sędziów z grona młodzieży danej klasy pod kuratorstwem gospodarza klasy i sądu szkolnego, jako wyższej instancyi, złożonego z delegatów klas najwyższych pod kier. gospodarza-kuratora wszystkich gmin szkolnych. Wreszcie w pewnych wypadkach kara ma dotykać rodziców za brak wpływu wychowawczego.

Wprowadzenie rozrywek szkolnych, pochwał, nagród, współzawodnictwa klas, obudzenie honoru klasowego i korporacyjnego byłyby bodźcami moralnymi dla podniesienia karności wewnętrznej i doprowadzenia w wychowaniu młodzieży do jej „samotwórczości etycznej". Zmiana stosunku nauczycieli do uczniów, stały kontakt z rodziną, odwoływanie się do pomocy społeczeństwa powinny być dźwigniami dążeń wszystkich w tworzącej się szkole polskiej, nowej.

Referent, akcentując wartość wolnej ojczyzny, wartość pracy, dzielności, rodziny, powagi rodziców i nauczycieli — zakończył słowami: „Jeżeli my, nauczyciele, nie weźmiemy młodzieży pod opiekę, zrobi to kto inny, niepowołany zupełnie do tego".

Jak już donosiliśmy, aktualne te kwestye wywołały ożywioną dyskusyę i szereg wniosków. Wzięli w niej kolejno udział profesorowie: dr. Tatarówna, Pierzchała, dr. Długopolski, Bodurek, dr. Szyszko, dr. Weiner, Kargol, Eliński, dr. Szeligiewicz, ks. dr. Rychlicki, dr. Jakóbiec, dr. Rabe, dr. Zajączkowska, dyr. Krajewski, Golański, ks. Machcia i inni, a nadto referenci. Zainteresowanie tymi problemami było więc wielkie i świadczy dodatno, jak los młodzieży leży na sercu nauczycielstwu w wolnej Ojczyźnie. Najbliższy zjazd delegatów całego Tow. Naucz. Szkół Wyż. odbędzie się w dni Świąt Zielonych w Katowicach, na którem poruszane będą różne kwestye szkoły i wychowania młodzieży.

Wł. Koch.

Uchwały zjazdu korporacyi akademickiej.

W dniu 10 bm. ukończył w Warszawie czterodniowe obrady zjazd Pol. Korporacyi Akademickich, w którym wzięli udział delegaci 28 korporacyi z Warszawy, Poznania, Wilna, Lublina, Lwowa i Gdańska. Zjazd między innymi powziął uchwałę o nieudzielaniu przez korporantów satysfakcyi honorowej obywatelom pochodzenia żydowskiego oraz uchwałę, iż korporant nie może należeć do masoneryi i międzynarodowych organizacyi tajnych. Nadto zjazd nałożył na członków Z. P. K. A. faktyczny obowiązek **przeprowadzania zasady „Swój do swego i po swoje",** przez spolszczenie wsi i miasteczek, przez unarodawianie handlu, przemysłu i rzemiosł, utrzymanie w rękach polskiej własności wiejskiej i miejskiej oraz unikanie pośrednictwa żydowskiego.

Echa uroczystości.

Zorganizowaniem uroczystości pod względem **ugrupowania młodzieży szkolnej na ulicach przy wjeździe Marszałka Focha zajął się gorliwie i wywiązał się dzielnie z zadania zasłużony dyr. Pachoński.** Całą przestrzeń przejazdu podzielono na sekcye, nad któremi objęli kierownictwo profesorowie: Rutkowski, Rojek, Figna, Fidziński, Balicki, Iseppi, dyr. Cieślik i dyr. Szpakowski. Organizacya młodzieży wypadła nadspodziewanie dobrze, czemu dał wyraz gen. Szeptycki w rozmowie z dyr. Pachońskim.

Niemałą zasługę w sprężystej organizacyi uroczystości ponosi sekretarz Prezydyum miasta p. Strasik, który zabiegał z całą energią około godnego uczczenia marszałka przez miasto.

Ale były i cienie na jasnym obrazie. Oto, co pisze nam jeden z przyjaciół o raucie w Starym Teatrze:

„Wejście z ulicy do Starego Teatru było tak licho oświetlone, że goście idący od placu Szczepańskiego na raut wywracali się na niezbyt równym chodniku. Na raut wydała kancelarya połowę zaproszeń żydom — to też dla wielu osób z inteligencyi brakło zaproszeń. W niewielkim lokalu Starego Teatru nagromadzona była moc ludzi — a wielu z tych przyszło nie celem uczczenia gościa, ale dla bufetu, który miał szalone powodzenie — a był niedostępny dla skromniejszych gości.

Wielką owacyę urządzili żydzi, gdy wszedł marszałek Piłsudski, który, nawiasem mówiąc, przybył i na mszę polową i na raut — ostatni. Nieszczęśliwie zaaranżowany mazur był tylko parodyą polskiego mazura — pierwszy to raz widziałem, by panie w kapeluszach tańczyły mazura — a jak tańczono — to niech ocenią inni, którzy ze smutkiem na to patrzyli. Malowniczo prezentowały się jedynie ubrania włoskie.

Jeżeli uwzględnimy szalone koszta, które miasto wydaje na podobne rauty — to mamy prawo żądać — **by rauty te były godne reprezentacyi i powagi miasta** — tembardziej, jeżeli chodziło o uczczenie tak zasłużonego Gościa, jak marszałek Foch. Na przyszłość — apelujemy do prezydyum by przedewszystkiem zechciały zastosować numerus clausus przy rozdawaniu zaproszeń.

Jeszcze jedna uwaga co do stroju polskiego.

Za czasów austryackich arystokracya i szlachta witała Habsburgów w kontuszach — dzisiaj, gdy mamy Ojczyznę — panowie występują we fraczkach i cylinderkach. Dzienniki warszawskie podnosiły również to, że w Warszawie przy uroczystościach narodowych i rautach w królewskim zamku wykreślono polskie stroje. To dziwne i wprost niedouwierzenia.

Miarą popularności, jaką wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego cieszy się marszałek Foch, może być szereg listów, nadsyłanych do naszej Redakcyi — listów, mimo często naiwnej treści, będących jednak wyrazem szczerego entuzyazmu dla uwielbianego Wodza. Między innymi otrzymujemy list następującej treści:

„Przeczytawszy „Głos Narodu" z dnia 7 maja r. b. Nr. 83, w którym powiedziano, że Foch jest marszałkiem Francyi, Wielkiej Brytanii i Polski, pragnę przyczynić się do rozwiązania przepowiedni Mickiewicza z „Dziadów": „Na trzech koronach stoi, a sam bez korony, a imię jego 44". Wnioskuję, że tym zbawcą Polski jest Foch, robiąc wyliczenia w ten sposób: 1) Foch — liter 4, 2) Marszałek Francyi, Wielkiej Brytanii i Polski — liter 40; razem 44. (Oczywiście kombinacya (z uwzględnieniem przecinka), chociaż nie nowa, ale naogół dość szczęśliwa. Red.).

W czasie pobytu marszałka w Krakowie zwracało się doń szereg osób z listami, życzeniami, a często także i o... fachową poradę. Zgłosiła się doń do D. O. K. między innemi pewna pani, która, posiadając w domu cenny obraz Rubensa, a nie ufając handlarzom krakowskim — pragnęła zasięgnąć u marszałka miarodajnych informacyi o wartości obrazu i o sposobie, w jakiby można było go sprzedać.

Niewiadomo, jak wybrnął Marszałek z nałożonego nań zadania — przypuszczać jednak należy, że wrodzona jego uprzejmość (chociażby już jako Francuza) kazała mu udzielić informacyi o sprawach nie zresztą wspólnego nie mających z rzemiosłem wojennem.

O Akademię eksportową w Krakowie.

Ja się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacya profesorów krakowskiej Akademii handlowej w **sprawie poczynienia starań o założenie w Krakowie Akademii eksportowej**. Wyjazd delegacyi w osobach profesorów: Dra Żabińskiego, Dra Bollanda i Langa nastąpił na skutek telegraficznego wezwania ze strony Ministerstwa oświaty.

Jak wiadomo, Dyrekcya Akademii handlowej w Krakowie starała się już od kilku lat o otwarcie w naszem mieście Akademii eksportowej i sprawa była już bliska załatwienia, jednak różne formalności opóźniały realizacyę projektu Dyrekcyi do ostatnich czasów. Zwłoka spowodowana została głównie brakiem odpowiedniego lokalu na pomieszczenie Akademii eksportowej, jednak gmina m. Krakowa oświadczyła gotowość przeniesienia kilku kursów Akademii handlowej do jednej ze szkół miejskich, a tem samem uzyskanoby odpowiednie sale wykładowe dla Akad. eksportowej. Cały plan nauki Akademii eksportowej przedłożyło Kuratoryum Akademii handlowej Ministerstwu do zatwierdzenia. Wedle projektu, Akademia eksportowa obejmowałaby cztery wydziały, każdy z czteroletniemi studyami. Absolwenci kursu abituryentów Akademii handlowej uzyskaliby przyjęcie na 2-gi rok studyów.

Sprawy miejskie.

Nowa władza w Krakowie.

W „Dzienniku Ustaw Rzplitej" w nrze 49 z dn. 11 maja b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów z dn. 20 kwietnia b. r., mocą którego utworzony zostaje w Krakowie Zarząd Okręgowy lasów państwowych. Do Zarządu krakowskiego należą powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków, Limanowa, Mielec, Myślenice, N. Sącz, N. Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Spisz-Orawa, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec i woj. Śląskie, które dotychczas podlegały Zarządowi okręgowemu we Lwowie. Ponadto przydzielono krakowskiemu Zarządowi okręgowemu powiaty: Miechów, Olkusz i Pińczów wyłączone z zakresu działania Zarządu okręgowego w Radomiu oraz powiaty: Będzin i Częstochowa (z wyjątkiem gmin: Miedźno, Kamyk, Mykanów, Grabówka, Węglowice i Popów) wyłączone z zakresu działania Zarządu okręgowego w Warszawie.

Obszar województwa śląskiego podzielony jest na dwa okręgi inspekcyjne, posiadające pewnego rodzaju autonomię. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 11 b. m.

Naprawa bruków krakowskich.

Na jednem z ostatnich posiedzeń prezydyalnych magistratu krakowskiego uchwalono przystąpić do naprawy wszystkich bruków krakowskich. Koszta naprawy wyniosą według opracowanych kosztorysów około **sześć miliardów marek**. Na pokrycie tej sumy zapewniony jest już kredyt rządowy. W pierwszym rzędzie gmina przystąpi do naprawy nawierzchni ul. Floryańskiej, poczem stopniowo przeprowadzona będzie naprawa jezdni innych ulic.

W związku z zamierzoną naprawą tych ulic, przez które biegną stare linie tramwajowe, magistrat względnie Spółka tramwajowa winny zająć się zmianą torów wąsko-torowych na normalnotorowe.

Kontrola cen po restauracyach i kawiarniach.

Z ramienia wydziału III. B. magistratu przez ubiegłe dwa dni przeprowadzano kontrolę we wszystkich restauracyach i kawiarniach krakowskich. Stwierdzono, że w wielu wypadkach cenniki ustanowione przez miejską komisyę nie są przestrzegane. Również przeprowadzono po sklepach kontrolę cen cukru, który w ostatnich szczególniej dniach znacznie podrożał. Także i w tym wypadku skonstatowano widoczną lichwę, gdyż niektórzy kupcy pobierali za 1 kg. cukru miałkiego do 11.000 mk., zaś za 1 kg. cukru kostkowego do 13.000 mk. Sprawę skierowano do prokuratoryi.

KRONIKA.

Kraków, 16 maja.

PROTEKTORAT NAD TYGODNIEM POLSK. CZERW. KRZYŻA, który rozpoczyna się w całej Polsce w niedzielę 20 b. m., przyjął prez. Wojciechowski. W Krakowie Tydzień Czerw. Krzyża rozpocznie się w niedzielę uroczystą Mszą św. w kościele św. Piotra. Oba dni świąt wypełni obfity program uroczystości i zabaw, opracowany przez Zarząd okręgu krakowskiego Cz. Krzyża. W przededniu Tygodnia, t. j. w sobotę, odbędzie się w salach Starego Teatru o godz. 9 wieczorem dancing na cele Towarzystwa.

UROCZYSTOŚĆ SADZENIA DRZEWEK W BULWARACH WOLNOŚCI została odłożona do jesieni, a to tak z powodu spóźnionej pory, jak również niewykończenia planu. W związku z tą sprawą urządzonych będzie szereg wieców pod gołem niebem w różnych punktach wokół miasta, celem złożenia wielkiego komitetu i wykończenia planu.

WYSTAWA MINIATUR. Muzeum Narodowe w Krakowie urządza wystawę swoich miniatur i miniatur prywatnych zbieraczy. Wystawa odbędzie się w Siekiennicach i otwartą zostanie dnia 1 czerwca. Zarząd Muzeum uprasza właścicieli miniatur którzyby chcieli na cztery tygodnie oddać je na użytek ogółu, t. j. wziąć udział w wystawie, o zgłoszenie się w kancelaryi Muzeum do dnia 29 b. m.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM zażyła wczoraj kwasu solnego M. K., lat 23. Po przepłukaniu żołądka, pozostawiono desperatkę opiece domowej. — Drugi wypadek zdarzył się w domu pod l. 11 przy ul. Lenartowicza, gdzie 19-letnia Zofia H. wypiła w zamiarze samobójczym kwas karbolowy. Nieszczęśliwą pozostawiono, po udzieleniu pierwszej pomocy, w domu.

GORSZĄCA WYSTAWA. Jeden z sprzyjaciół naszego pisma zwraca nam uwagę na gorszącą wystawę w sklepie firmy Drobner przy pl. Szczepańskim. Zarazem donosi, że interweniował dwukrotnie w policyi w tej sprawie, a mimo to żydowska firma w dalszym ciągu wystawę tę kontynuuje, gdyż zapewne sądzi, że skandal, jaki wywołuje, zwróci uwagę ludzi na firmę i w ten sposób przysporzy jej klientów. Policya powinna zarządzić usunięcie gorszącej wystawy.

CENY NA TARGU NIE ZMIENIONE. Wczorajszy targ był bardzo ożywiony. Zwieziono dużą ilość produktów. Za 1 litr mleka zbieranego żądano 1200—1500 mk., niezbieranego 1800—2000 mk. kwaśnego 1400—1600 mk., śmietany słodkiej 2800—3000 mk., kwaśnej 5—6000 mk., za 1 kg. masła 30—34.000 mk., sera 8—10.000 mk., jaja 420—450 mk. za sztukę. Drób: kura 20—50.000 mk., para kurcząt 15—25.000 mk., kogut 15—25.000 mk., kaczka 18—25.000 mk., gęś stara 30—60.000 mk., młoda 30—40.000 mk., indyk 90—120.000 mk., indyczka 40—60.000 mk. Jarzyny: 1 kg. szpinaku 800—1000 mk., sałata za główkę 400—700 mk., szparagi za 1 kg. 8—10.000 mk., kalafiory za sztukę 8—10.000 mk., rzodkiewka za pół kopy 1500—2000 mk. Nadto zwieziono olbrzymią ilość kwiatów ogrodowych i polnych. Ceny były bardzo wygórowane.

Z Polski i ze świata.

WYCIECZKA MARYNARKI NAD MORZE. Departament marynarki handlowej Ministerstwa przemysłu i handlu urządza dla swych urzędników trzydniową wycieczkę nad morze!

PO ZGONIE ŻONY PREZYDENTA REPUBLIKI CZESKIEJ. Wczoraj odbył się pogrzeb żony prezydenta Republiki czesko-słowackiej, p. Charlie Garrigue Masarykowej. Amerykanka z rodu, urodzona w r. 1850 w Brooklinie, była kobietą zupełnie niepospolitą. Podczas swych studyów w Europie poznała Masaryka, na którego umysłowość wywarła wpływ bardzo silny. Ożeniwszy się z nią, przyjął Masaryk zwyczajem amerykańskim do swego nazwiska jej imię Garrigue. Amerykanka, wyuczywszy się wkrótce języka czeskiego, tłómaczyła dzieła myślicieli angielskich, n. p. Stuarta Mill'a. Zajmowała się też studyami nad sztuką i muzyką czeską. W czasie wojny światowej zmuszona była rozłączyć się z mężem, na czas jego podróży propagandowych, w których towarzyszyła mu młodsza córka Olga, podczas gdy, starsza Eliza dostała się do więzienia austryackiego. Sama p. Masarykowa była pod ciągłym dozorem policyjnym. Śmierć, która onegdaj przecięła jej życie, była wynikiem długoletniej choroby, która pojawiła się u niej niemal jednocześnie z uzyskaniem niepodległości przez Czechy.

MASOWY WYJAZD TURYSTÓW AMERYKAŃSKICH DO EUROPY. Dzienniki amerykańskie donoszą, że w roku bieżącym niebywała liczba Amerykanów wyjeżdża w podróż dla przyjemności do Europy. W jednym dniu tylko, a mianowicie 21 kwietnia b. r., wyjechało do Europy w taką podróż przeszło 10.000 turystów z portu w Nowym Jorku na 10 parowcach. Inne porty wykazują także podobne cyfry.

Dzienniki amerykańskie podnoszą z tego powodu alarm, ubolewając, że dużo grosza amerykańskiego zostanie w Europie, nie zasługującej, aby ją wspierać.

BANDYTYZM W CHINACH. Niedawno temu donosiliśmy o zuchwałym napadzie na pociąg, jakiego dokonali koło Szantungu bandyci chińscy, którzy po dokonanym rabunku, ujęli setki podróżnych (w tem wielu cudzoziemców) do niewoli. Fakt, który stał się przyczyną niemiłej dla rządu chińskiego interwencyi mocarstw. Ostatnio donosi Biuro Reutera, że jeden z parowców chińskich, zdążający do Hongkong, został na pełnem morzu napadnięty przez bandytów chińskich, którzy przy tej sposobności zrabowali 60 tysięcy dolarów. Jak się okazuje, rząd chiński jest wobec tych bandytów zupełnie bezsilny.

Ze spraw katolickich.

REKOLEKCYE DLA KAPŁANÓW odbędą się w Starejwsi, pow. Brzozów, w Kollegium OO. Jezuitów od 2 lipca wieczorem do 6 włącznie. O rychłe zgłoszenia uprasza rektor Kollegium.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYKŁAD O POEZYI A. WAŚKOWSKIEGO. Związek literatów w Krakowie urządza we czwartek dnia 17 b. m. w Collegium wykładów naukowych (Rynek 39) wieczór poezyi A. Waśkowskiego. Prof. Dr M. Szyjkowski wypowie słowo wstępne o twórczości poetyckiej Waśkowskiego, poczem art. dram. M. Malicka i A. Węgierko odeklamują utwory poety. P. Jaworzyńska odśpiewa szereg nieznanych pieśni J. Gablenca do słów Waśkowskiego. Początek o godz. 5.30 wieczorem.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Dziś, we środę 16 b. m., o godz. 8 wieczorem odczyt Dra Tempka na temat: „Chlorek wapnia jako lek nasercowy".

„O GRUŹLICY". Staraniem Koła Pedag. U. U. J. odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 7 w sali Kopernika Uniw. Jag. odczyt doc. Dra Janiszewskiego: „O gruźlicy".

Wiadomości kościelne.

NABOŻEŃSTWO KU CZCI ŚW. PASCHALISA. We czwartek 17 b. m. odprawione zostanie w kościele SS. Felicyanek o godz. 5 nabożeństwo ku czci św. Paschalisa, patrona dzieł eucharystycznych. Celebrować i przemawiać będzie ks. Biskup Nowak.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4692—3 Oddział robót publiczn. wojew. śląskiego w Katowicach; 4694 ku czci Karola, Stanisława i Jana Szureków i Maryi Habernowej; 4695 pamięci Danuli Liśkiewiczówny; 4696 Sokół w Zakopanem ku czci ks. Budkiewicza; 4697 Związek górali w Zakopanem — ku czci ks. Budkiewicza; 4698 Drowie Zygmuntowie Fendlerowie; 4699 pamięci Włodz. Rogosza; 4700 Lucyanowie Saryusz Wilkoszewscy, Kraków.

NA ODNOWIENIE KATEDRY i grobów królewskich na Wawelu złożono: Bank handlowy w Warszawie 500.000 mk., Grodzieckie Tow. kopalni węgla i zakład. przemysł. w Grodźcu 1.000.000 mk., P. Niesiołowscy w Krakowie 20.000 mk., Tow. kult.-oświatowe w W. Dąbrówce na G. Śląsku — przez B. Płonkę 200.0000 mk., Tow. kopalń i Zakł. hutn. w Sosnowcu 1.000.000 mk., Bank Małopolski od swej filii stanisław. ze składek klienteli 905.000 mk.

Z teatrów krakowskich.

„UCZTA SZYDERCÓW SEMA BENELLIEGO. W sobotę 19 b. m. wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego niezwykle interesujący utwór jednego z najwybitniejszych dramotopisarzy Włoch współczesnych — Sema Benelli'ego, oryginalny w pomyśle i fakturze dramat z epoki Renesansu, p. t. „Uczta szyderców" (La cena della beffe). Sztuka ta zdobyła fenomenalne powodzenie w ojczyźnie autora; była grana kilka tysięcy razy na wszystkich największych scenach włoskich, a nadto przerabiano ją na film. Olbrzymia popularność Benelli'ego schodzi się z istotną wartością jego twórczości. P. Iwo Gall przygotowuje „Uczcie" nową stylową oprawę sceniczną.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Operetka Kalmana „Mały król" (Królewiątko). która wzbudziła tak wielkie zainteresowanie. powtórzoną będzie dziś wieczorem. Role główne kobiece grają pp.: Szupp-Skrzyszowska i Żelska. Udekorowanego najwyższym orderem włóczęgę Hucka gra Minowicz, który świetnie operetkę tę wyreżyserował. Libretto nader zajmujące.

TEATRZYK DZIECIĘCY. W dniu 21 b. m. o godz. 4 po południu w ochronce SS. Miłosierdzia przy ul. Krowoderskiej, odbędzie się przedstawienie, wykonane przez dzieci, na dochód ochronki.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: O godz. 3.30 po południu „Czupurek", wieczorem „To, co najważniejsze".
Czwartek: „Sześć postaci **dramatu w poszukiwaniu autora".**
Piątek: O godz. 5 „Zmartwychwstanie".
Sobota: „Uczta szyderców".

Repertuar Opery i Operetki.

Środa: „Mały król". (Występ E. Solarskiego).
Czwartek: „Księżniczka Olala". (Występ Elmy edt).
Piątek: „Księżniczka Olala". (Występ Elmy tedt).
Sobota: „Lohengrin".
Niedziela: Po południu „Mały król". (Występ E. Solarskiego).

Z Opery i Operetki.

Orda w „Rigoletcie". — „Mały król".

Na scenie krakowskiej święci obecnie tryumfy znakomity bas-baryton opery warszawskiej i zagranicznych, p. Orda. Zarówno strona wokalna, jakoteż gra artysty, pełna wysubtelnionych momentów dramatycznych spotkały się z owacyjnem przyjęciem publiczności. P. Orda potrafił, jak mało który z aktorów-śpiewaków, odtworzyć z takiem przejęciem się rolę verdi'owskiego Rigoletta, że całe audytoryum czuło się przeniesionem w świat nieszczęść przeklętego trefnisia książęcego. Szkoda tylko, że występ znakomitego artysty-śpiewaka zgromadził zbyt szczupłe audytoryum. Zaledwie trzecia część widowni była zajęta.

Natomiast „Mały król", banalna operetka Kalmana, cieszy się liczną frekwencyą. Coś a là operetkowe „Orlątko" bez treści, wykpiwujące dawny dwór francuski. Tytułową partyę gra miernie aktor dramatyczny p. Solarski. Zespół na ogół zgrany dobrze, dekoracye nie świetne.

Jubileusz Siostry Samueli Felicyanki.

Prezydyum Rady ministrów w uznaniu zasług jubilatki, która w ciągu półwiekowej swej pracy **trzy miliony ośmset tysięcy razy** zaspokoiła głód biednej młodzieży szkolnej, nadesłało na ręce sekretarki Komitetu, p. Zofii Szukiewiczowej, 500 tysięcy marek na cele kuchni. Kwotę powyższą musiał Komitet wręczyć Siostrze Samueli, nie czekając na dzień jubileuszu, gdyż środki jej wyczerpały się, a głód nie czeka.

Nie wątpimy, że szerokie sfery obywatelskie oraz Banki i Spółki zarobkowe, zamykające obecnie swe roczne bilanse, zechcą przyjść z pomocą temu zbożnemu dziełu niestrudzonej pracownicy.

Datki miejscowe należy składać w Redakcyach pism krakowskich lub w Banku dla Pol. Przemysłu (dawniej Aug. Raczyński) ul. św. Tomasza vis-à-vis Grand Hotelu, albo też wprost do rąk Siostry Samueli, ul. Smoleńsk 2, dokąd również adresować należy datki zamiejscowe w gotówce lub naturze.

Likwidacya własności niemieckiej w b. zaborze pruskim.

Jak donosi A. W., komitet likwidacyjny zakwalifikował do przymusowej likwidacyi następujące niemieckie majątki ziemskie: ordynacyę Kotomierz (w pow. bydgoskim) obszaru 845 ha, ordynacyę Trzebień (pow. bydgoski) 520 ha, ordynacyę Rogowo (pow. gostyński) 1.284 morgów, folwark Jaryń i Wilhelmsöne (pow. czarnkowski) 1.100 morgów, rewir leśny „Heidchen" (pow. czarnkowski) 900 morgów, dobra rycerskie Kamieniec (pow. śmigielski) 313 ha, dobra rycerskie Czekanowko (pow. brodnicki) 570 ha, dobra rycerskie Mały Klimcz (pow. kościerski) 598 ha, majątek ziemski Golubie (pow. kartuski), dobra rycerskie Wasioły (pow. lubawski) 493 ha, majątek ziemski Karolowo (pow. sępoliński) 354 ha.

Nareszcie więc nasze władze rozpoczęły akcyę w celu likwidacyi niemieckiej własności w b. zaborze pruskim. Jest to dopiero początek, po którym powinny nastąpić dalsze akty, aż do ścisłego wykonania praw, przyznanych nam w traktacie wersalskim.

Ostatnie wiadomości.

Konferencya prasowa w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek w południe rozpoczęła się w prezydyum Rady min. konferencya prasowa w sprawie pomocy rządowej dla pism w dziedzinie wydawniczej i informacyjnej. W konferencyi **wzięło udział blisko 150 przedstawicieli**, którzy wynieśli **jak najsmutniejsze wrażenie** z tej **konferencyi jako zupełnie nieprzygotowanej**, traktując ją jako **jeden z bluffów**, jakim chce zaimponować społeczeństwu premier Sikorski. Premier Sikorski w zagajeniu rzucił parę ogólników. W rezultacie rząd zwołując konferencyę, nie przedstawił żadnego programu dla zapobieżenia krytycznemu stanowi rzeczy. Red. Masalewski (z Poznania) i pos. Sadzewicz (z Warszawy) wskazali na dorywczość konferencyi, jej niedokładność i brak jakichkolwiek przedłożeń konkretnych ze strony rządu. Pos. Dąbrowski jako referent komisyi sejmowej omawiając wniosek wszystkich klubów sejmowych tyczący się pomocy prasie, wskazał, że został zawiadomiony w ostatniej chwili i nie mógł przygotować dokładniejszego referatu.

Warszawa. (AW). Dzisiaj rozpoczęła obrady konferncya prasowa, zwołana przez Sikorskiego. Wzięło w niej udział około 150 przedstawicieli polskiej prasy peryodycznej, stołecznej i prowincyonalnej. Obrady zagaił Sikorski, zaznaczając w przemówieniu wstępnem, że celem **konferencyi jest ułatwienie bytu prasie przytłoczonej ciężkiemi warunkami w chwili obecnej.** Prezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich, poseł Dąbski, wyraził Sikorskiemu podziękowanie za inicyatywę w zwołaniu konferencyi, poczem przemawiali przedstawiciele prasy prowincyonalnej, kreśląc obraz ciężkiego położenia, w jakiem znajduje się prasa polska. Silne wrażenie wywołały przemówienia redaktorów Biniszkiewicza i księdza Kantaka, którzy **przedstawili położenie prasy polskiej w Gdańsku i na G. Śląsku**, gdzie bez pomocy ze strony rządu, jakiej doznaje prasa niemiecka, prasa polska stoi przed niebezpieczeństwem zupełnego zamilknięcia. Wybrano dwie komisye: wydawniczą i informacyjną, pierwszą pod przewodnictwm ministra Ossowskiego, drugą wiceministra Studzińskiego, która dzisiaj po południu miała opracować konkretne wnioski.

Warszawa. (Tel. wł.). Z prasy krakowskiej w konferencyi biorą udział: pos. Holeksa („Głos Narodu"), Dr Beaupre („Czas"), pos. Maryan Dąbrowski i Dr Rubel („Ilustr. Kur. Codz."), p. A. Doboszyński („Nowa Reforma") i p. Emil Haecker („Naprzód").

Z komisyi wojskowej.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisyi wojskowej pod przewodnictwem pos. Mączyńskiego prowadzono dyskusyę szczegółową nad projektem ustawy o **obowiązku powszechnej służby wojskowej.** W drugiem czytaniu **przyjęto** pierwsze cztery **artykuły w brzmieniu rządowem.** Obszerną dyskusyę wywołał artykuł 4. o czasie trwania służby wojskowej. Za służbą wojskową dwu letnią z przedłużeniem o jeden miesiąc dla kawaleryi i artyleryi oświadczyli się posłowie: Załuska, Wędziagolski, Polakiewicz, Pieniążek, Wiślicki, Miedziński i Haller, a pos. Liebermann żądał jednorocznej służby, po odrzuceniu zaś jego wniosek zgłosił ten wniosek jako votum mniejszości. Pos. Michalak żądał półtorarocznej służby dla piechoty a dwuletniej dla kawaleryi i artyleryi. Pos. Ćwiatkowski i Kościałkowski żądali półtorarocznej służby dla wszystkich rodzajów broni z przedłużeniem o 1 miesiąc dla jazdy i artyleryi. Po wyczerpującej dyskusyi **przyjęto wniosek o dwuletniej służbie wojskowej.**

Następnie do przedstawiciela Ministerstwa spraw wojskowych wniesiono szereg interpelacyi. Pos. Załuska zgłosił interpelacyę w sprawie fabryki prochu w Sochaczewie, pos. Malinowski w sprawie obelżywego traktowania rezerwistów, pos. Łabęda w sprawie niewypłacania zapomóg rodzinom rezerwistów, pos. Kościałkowski w sprawie służby odkomenderowanych na studya, pos. Pieniążek z powodu niezwalniania ze służby w batalionach celnych. Przedstawiciel Ministerstwa spraw wojskowych oświadczył, że wyjaśnienia na interpelacyę udzielone będą na jednem z najbliższych posiedzeń komisyi.

Jadą „odbudowywać" międzynarodówkę.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach wyjeżdża **12 posłów socyalistycznych na zjazd do Hamburga**, na którym będzie omawiana odbudowa **międzynarodówki socyalistycznej.**

Po zamachu na Worowskiego.

Berlin. (AW). Jak donosi „Berliner Tagblatt" zamach w Lozannie nie wywołał w prasie paryskiej silnego wrażenia. „Journal des Debats" domaga się uwzględnienia łagodzących okoliczności przy ferowaniu wyroku. Pisma, informujące o sytuacyi, jaka wytworzyła się po zamachu, zwracają uwagę, że szef prasowy delegacyi sowieckiej, Ahrens, pomimo swojego stanu zarządził możliwie **szybkie spalenie rosyjskich tajnych dokumentów.** „Journal des Debats" komentując to, wyraża żal, że **policya nie opieczętowała** odrazu całego **lokalu delegacyi.**

POGRZEB WOROWSKIEGO.

Lozanna. (PAT). Odbył się tu **pogrzeb Worowskiego.** W pogrzebie wzięła udział także delegacya turecka. Radca ambasady sowieckiej w Berlinie, **wygłosił mowę.** Zwłoki będą dziś przewiezione do Berlina, a stamtąd wysłane do Moskwy. Zwłokom będzie towarzyszył Ehrens i inni członkowie delegacyi **sowieckiej**, z wyjątkiem Dywilkowskiego.

DELEGACYA SOWIECKA OPUŚCIŁA LOZANNĘ.

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Lozanny, że delegacya rosyjska otrzymała wskazówkę z Moskwy, aby opuściła Lozannę. Wezwanie ma wymieniać jako datę wyjazdu poniedziałek.

Wykrycie olbrzymiego spisku w Niemczech.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse” donosi z Berlina, że w Hamburgu policya dokonała w ostatnich dniach szeregu aresztowań osób, wplątanych w sprawę por. Rossbacha, oskarżonego o spisek przeciw państwu. Policya znalazła wielkie ilości planów i bardzo obszerny materyał dowodowy w sprawie przygotowującego się spisku przeciw republice. Sieci spisku mieściły się na Pomorzu, w Meklemburgu i Szlezwigu-Holsztynie. Spiskowcy mieli do dyspozycyi wielkie magazyny broni. W spisek byli wplątani także oficerowie Reichswehry. Część tych magazynów, mieszczących się w miastach północno-zachodnich niemieckich, skonfiskowano. Magazyny miały służyć do uzbrojenia różnych tajnych organizacyi. Śledztwo wykazało, że Orgesch, mimo rozwiązania, istniał pod różnemi nazwami.

Różne wiadomości.

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu komisyi przemysłowo-handlowej wybrano pos. Kucharskiego delegatem na zjazd międzynarodowy parlamentarny przemysłowy w Pradze, który się odbędzie w dniach od 21—24 b. m.

Warszawa. (PAT) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że dnia 25 b. m. wyjeżdża z Warszawy do Danii wycieczka, organizowana przez Ligę żeglugi polskiej dla nawiązania łączności między społeczeństwem polskiem a duńskiem.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Polski“ donosi: Dzisiaj wypłacony będzie urzędnikom państwowym 10% dodatek do pensyi w myśl orzeczenia komisyi statystycznej.

Paryż. (PAT) Były prezydent ministrów Freycinet zmarł.

Wiedeń. (PAT) Samolot handlowy Paryż—Londyn spadł w pobliżu Amiens i spalił się. Zginęło sześć osób, to jest pilot, maszynista i szterech podróżnych, wśród nich młoda Angielka i dwaj Amerykanie.

Colorado. (PAT) Reuter. Podczas cyklonu zginęło 50 osób. Szkody są znaczne.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.01.27, Holandya 216.90, Nowy Jork 554, Londyn 25.65, Paryż 36.85, Medyolan 27.000, Praga 16.48, Budapeszt 0.10, Belgrad 5.75, Sofia 4.40, Warszawa 0.01.16, Wiedeń 0.007.0, austr. korona stemplowana 0.007.8.25.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 47.750—47.980, kupno 47.520, marki niemieckie 1.09—1.08 i pół,

PRZEMYSŁ CEMENTOWY. Cementowni czynnych na ziemiach Rzeczypospolitej jest 12 — jedna w odbudowie. Robotników zatrudniał przemysł cementowy w styczniu i lutym r. b. około 3700. Zdolność produkcyjna fabryk 5,800.000 beczek po 180 kg. — cementownie pracowały tylko na 55 proc. powyżej zdolności produkcyjnej.

Ceny cementu stale wzrastały w związku ze wzrostem cen węgla i robocizny. W związku z ciągłem podwyższaniem taryf kolejowych Związek cementowni wystąpił z podaniem o przeniesienie ładunku cementu z V klasy taryfy do VI, motywując to tem, że przy zbyt wygórowanej taryfie kolejowej polski cement nie wytrzymuje konkurencyi z niemieckim cementem mimo cła, ponieważ niemiecki cement nie płaci podatku od węgla.

W ZAGŁĘBIU SOSNOW. CHLEB TANIEJE. Ceny artykułów żywnościowych w Zagłębiu obniżają się w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym piekarnie obniżyły ceny chleba o 600 mk. na bochenku.

Wiadomości gospodarcze.

STAN ZASIEWÓW.

Według danych głównego Urzędu statystycznego o stanie zasiewów, w końcu kwietnia b. r., względnie niska temperatura w tym miesiącu miejscami nieco opóźniła wzrost oziminy. Jednakże dzięki ciepłemu marcowi i dostatecznej ilości wilgoci, przeciętny stan zasiewów był powszechnie powyżej średniego. W stopniach klasyfikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły) przeciętnie stan zasiewów dla całej Polski był następujący: pszenica ozima 3.3, żyto ozime 3.4, jęczmień ozimy 3.3, rzepak ozimy 3.3, koniczyna 3.3. Dla porównania należy zaznaczyć, że w końcu kwietnia 1922 stan pszenicy był oceniony na 2.9, a żyta na 3.3. Stan zasiewów w województwie krakowskiem przedstawia się następująco: pszenica ozima 3.2, żyto ozime 3.2, w województwie lwowskiem: pszenica 3.2, żyto 3.2, w śląskiem: pszenica 3.1, żyto 3.3. Najlepszy stan zasiewów jest w województwach środkowych i zachodnich, nieco gorszy na wschodzie i południu.

STOSUNKI HANDL. POLSKI Z INDOCHINAMI.

Poczynają się nawiązywać ciekawe stosunki między Polską a Indochinami. W pierwszym rzędzie importuje Polska stamtąd bawełnę, niezmiernie potrzebną da polskiego przemysłu włókienniczego, a następnie kawę, pieprz i ryż, kauczuk, gumę, tytoń i niektóre gatunki drzew egzotycznych, jak bambus, palisander i t. d. Eksport jednakże z Polski do Indochin przewyższa znacznie ilość produktów do Polski wwożonych. Pierwsze miejsce zajmuje tu satyna z czarnej bawełny: towar ten, wyrabiany w Polsce, ma duży zbyt na Dalekim Wschodzie; znajduje się on już na rynku indochińskim i jest bardzo poszukiwany przez Anamitów. Poza tem może Polska eksportować do Indochin: naczynia emiliowane, łóżka i meble żelazne, meble gięte, przybory myśliwskie, tkaniny i kilimy polskie, porcelanę, spirytualia, piwo, chmiel i wreszcie liczne artykuły z Warszawy. Trudności komunikacyjne, ograniczony kapitał obrotowy, brak kredytu zmusza do posługiwania się w handlu z Indochinami pośrednictwem handlowem, głównie angielskiem.

FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH. Obecnie na terenie Polski zatrudnionych jest około 115 fabryk maszyn rolniczych z ilością robotników około 9200.

W styczniu i lutym b. r. z powodu braku gotówki obrotowej kilka mniejszych fabryk zawiesiło pracę, mimo to jednak produkcya maszyn rolnych zmniejszyła się bardzo nieznacznie. Ceny w stosunku do okresu czasu z końca ubiegłego roku wzrosły o 50 proc. Objaśnia się to niezmiernym wzrostem cen na materyały. Przy robocie prostej maszyn rolniczych — stosunek kosztów robocizny do kosztów materyałów jest 1 : 4, czyli że cena materyłu znacznie obciąża koszta maszyny rolniczej, niż inną precyzyjną maszynę. To też kwestya wzrostu cen na materyały dla fabryk maszyn rolniczych jest groźną i stanowić może o zupełnej niemożności konkurowania z wyrobami zagranicznymi. Z powodu braku gotówki, trudnych warunków nabywania surowych materyałów i żelaza, drzewa, węgla, koksu — przemysł ten przeżywa obecnie bardzo ciężki okres.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 15 maja 1923 r. L. 166

Waluty i dewizy:	oferow.	żądane	transakc.
Dolary St. Zj.	47500	49500	
Funty szterlingi	225000	228000	
Floreny holendr.			
Franki francuskie	3200	3300	
„ szwajcarskie	8850	8950	
Marki niemieckie	1.10	1.20	
Korony austrjackie	0.68	0.71	
„ czecho-słowackie	1400	1500	
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	32000	42000	33000
Bank Hipoteczny I—VIII.	20000	25000	
„ Małopolski	15000	20000	18000
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	18000	23000	21000
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	15000	20000	19500
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	17000	22000	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	145000	155000	
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	16000	21000	17000
Handlowa S-ka akc. „Impex“	1500	2000	1600
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki)	65000	77000	68000
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	4000	4500	4200
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.			
Żegluga Polska I—III.	5500	6500	5800
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	380000	430000	390000
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań			610000
Warsz. Ska Bud. Parowozów	82000	92000	91000
„Automotor“ fabr. samochodów	17000	22000	
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.			
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	60000	70000	64000
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	23000	28000	25000
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	380000	420000	405000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	280000	310000	300000
„Tepega“ Tow. dla przeds. gór.	100000	140000	135000
Polska Nafta I—III.	38000	42000	40000
„Oikos“ I—IV.	175000	200000	188000
„Pozet“ Powsz. zakł. budowl.			
„Strug“ Przemysł Drzewny	22000	27000	26000
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	20000	25000	22000
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	100000	130000	115000
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	67000	74000	73000
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	150000	170000	100000
Fabr. porcelany w Ćmielowie	70000	80000	80000
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	28000	33000	28000
Eabr. papieru W. Niemojowski	45000	55000	50000

NADESŁANE

Fabryka przetworów chemicznych „Superfosfat“
Józefa i Karola Towarnickich
Lwów, Kopernika 9,
dostarcza:

a) superfosfat kostny fosforowy o zawart. 19% kwasu fosfor. rozp. w wodzie.
b) superfosfat kostny fosforowo-azotowy o zawart. 11% kwasu fosf. rozp. w wodzie i 2% azotu.
c) superfosfat kostny fosforowo-azotowy o zawart. 8% kwasu fosfor. rozp. w wodzie i 3% azotu.
d) superfosfat mineralny o zawart. 14% kwasu fosf. rozp. w wodzie. 415

Dostawa ad a), b) i c) prompt, ad d) w czerwcu 1923

Już otwartą została
Letnia Kawiarnia-Mleczarnia
J. BISANZA
na plantach, vis a vis pałacu Biskupiego
Miejsce wycieczek zbiorowych.

†

MARCIN DOBIJA

inżynier, uczestnik powstania 1863 r.

po krótkich a dolegliwych cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 15 maja 1923 r., przeżywszy lat 83.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala okręgowego przy ul. Wrocławskiej odbędzie się we czwartek 17-go maja o godz. 3-ciej popołudniu, na które w ciężkim smutku pogrążona rodzina zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 18-go maja o godzinie 9-tej rano w kościele św. Floryana na Kleparzu.

KINO — WANDA

Od środy dn. 16-go maja 1923 r.

„GRZECH NIEPOPEŁNIONY”

wspaniały sensacyjno-salonowy dramat w 5 aktach.

W głównych rolach Marja Kierska, L. Kieser Titz, Resel Orla.

Zdjęcia nad morzem. — Niezwykłe wyścigi konne. — Najnowsze mody.

Mały fejleton.

PIESZO PRZEZ AFRYKĘ.

Kapitan armji angielskiej, Murphy, opuściwszy dnia 26 marca 1921 r. pieszo miasto Beirę, położone na południowo-wschodniem wybrzeżu Afryki, w kolonii portugalskiej Mozambiku, zdołał o własnych siłach, bez funduszów, jeno ze strzelbą na ramieniu, przebyć w poprzek cały kontynent Afryki i dotrzeć w lutym b. r. do zachodniego wybrzeża Afryki, w Kongu belgijskiem.

Odważny i przedsiębiorczy, wprost wyjątkowy ten podróżnik opowiada obecnie na łamach dziennika londyńskiego „Daily News" przygody swe w długiej wędrówce, z których widać, że tego rodzaju przedsięwzięcia na Czarnym lądzie straciły wiele na romantyczności wskutek wpływów cywilizasyjnych, które dotarły już do okolic, uchodzących do niedawna jeszcze za zupełnie dzikie.

Ruszyłem — pisze kap. Murphy — posiadając pięć funt. szterl. w kieszeni, przybyłem zaś do Anglii z pięćdziesięciu funt. szterl. Zarobiłem je, pracując w drodze, w różnych okolicach Afryki. Z Beiry towarzyszyło mi początkowo sześciu młodych murzynów, wracających w strony ojczyste i z nimi dotarłem do Rodezji, gdzie napotykałem tyle zwierzyny, że nigdy nie uczuwałem braku mięsa. Rodezja roi się jeszcze od lwów, bawołów i antylop różnego rodzaju. Trzydzieści trzy odmiany tych ostatnich zwierząt legły pod memi strzałami. Lew jest okrutnym tchórzem, gdy nie cierpi głodu lub nie jest podrażniony. Spotykałem się oko w oko z lwami, które na mój widok pierzchały pośpiesznie.

Przeważnie sypiałem w wioskach murzyńskich, których naczelnicy przyjmowali mnie zawsze gościnnie. Znając języki: francuski i angielski, można porozumieć się wszędzie w Afryce środkowej, niema bowiem prawie żadnej wioski murzyńskiej, w której ktoś nie mówiłby jednym lub drugim z tych języków i zawsze, gdy tylko dowiedziano się o celu mej podróży, wyprawiano na cześć moją uczty. Podczas całej mej długiej wędrówki nie miałem ani jednego starcia z krajowcami.

Przybywszy do jednej z wiosek, kap. Murphy, powitany przez naczelnika plemienia, dowiedział się, że od pewnego czasu samotna lwica nie waha się w ciągu dnia, gdy mężczyźni znajdują się w polu, nawiedzać chat i porywać zwierzęta domowe, a nawet dzieci. Na dwa dni przed mem przybyciem — opowiada dalej podróżnik — lwica ta wtargnęła do chaty, w której znajdowała się tylko sześćdziesięcioletnia kobieta, zajęta gotowaniem strawy. Lwica rzuciła się na nią, ale murzynka zdołała jeszcze porwać garnek z ogniska i chlusnąć ukropem w pysk bestji. Wyjąc z bólu, lwica zawróciła i uciekła z wioski. W dwa dni później odnalazłem i zabiłem to zwierzę. Lwica była zupełnie oślepiona ukropem.

Już tylko z pięciu szylingami w kieszeni przybyłem do Sakanii, a stamtąd sam jeden dotarłem do Elizabethville, gdzie byłem zmuszony zaciągnąć się do pracy w hucie tłukącym rudę miedzianą. Ośmiogodzinna praca przy stępach młyna, w szopie o dachu z blachy falistej, rozpalonym przez słońce podzwrotnikowe, pod nadzorem amerykańskich dozorców, pilnujących, aby każdy z pracujących wykonał w pełni powierzoną w sobie pracę — to były najcięższe chwile w ciągu mej wędrówki.

RACHUNKI Z PRZED DWÓCH TYSIĘCY LAT.

W jednym ze świeżo odkopanych domów dzielnicy handlowej Pompei, znaleziono ciekawy zabytek odległej przeszłości, mianowicie rachunki pewnego bankiera pompejańskiego.

Rachunki te spisane są rylcem na tabliczkach woskowych, oprawianych w ramki drewniane i przypominają używane dotychczas przez dzieci tabliczki szyfrowe.

Choć prawie dwa tysiące lat upłynęło od czasu, gdy bankier starorzymski kreślił te swoje notatki, to jednak przechowały się zupełnie dobrze na stwardniałym wosku, śród mnóstwa innych przedmiotów w domu, zasypanym przez popioły wulkaniczne.

Bezwątpienia nie tylko notatki nowoczesnych bankierów, ale i całe stosy cennych książek, drukowanych obecnie na kruchym papierze ze słomy lub drzewa, nie przetrwają nie tylko już tysiącoleci, lecz nawet wieków i zamienią się w pył po upływie lat kilkudziesięciu.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	Marek	300
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	900
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	600
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	1200
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	1500

Syndykat Handlowy Kupców polskich w Krakowie
S. z o. p.
zawiadamia swoich członków, że
Trzecie zwyczajne ogólne Zgromadzenie członków
odbędzie się
dnia 24-go maja 1923 roku w lokalu Syndykatu o godz. 3 i pół po południu,
z następującym porządkiem dziennym: 457
Sprawa likwidacji przedsiębiorstwa.
Jan Kwiatkowski, prezes Rady Nadzorczej.

Farbowanie — to oszczędność! 118
68 Krowoderska 68, Kraków Biuro Bielskiej Farbiarni **R. Perschke**
w żądanych kolorach odzież oraz przędzę na kilimy, swetery, pomodziały i t. p. **Wykonanie i ceny bez konkurencji.**

Obrazki napamiątkę I. Kom. św. obrazy, figury, ramy,
Wyroby skórkowe z Miejsca Piastowego, torebki damskie, portfele, taki na akta
poleca 343
STANISŁAW RĄB
KRAKÓW- SŁAWKOWSKA 4.

WYTWORNIA ARTYSTYCZNYCH TKANIN „KOBIERZEC" Kraków Podwale 3.
poleca:
Kilimy i dywany najlepszej bielskiej wełny własnego wyrobu. **Przędzę kilimową bielską** każdej ilości we wszystkich kolorach. 212

Papiery listowe — pocztówki artystyczne — albumy — ramki portfele — karty do gry 418
poleca skład papieru i galanteryi
Michał Słomiany
KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

Dla Panów. Specjalność! Dla Panów.
Szlifowanie brzytew oraz wielki wybór brzytew na składzie 256
Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

56 Powieść z dni przyszłych.

Czy po pół tysiąca lat działać jeszcze dawne urządzenia i rzucić ponownie grom, który raz już stąd miał uderzyć w nieprzyjaciół? A jednak przeczucie, silniejsze nieraz od rozwagi, a prawdomówniejsze niekiedy od przypuszczeń rozumowych szeptało Woli, iż tajemnicza budowla żyje jeszcze.

Uczucie niepokoju i odpowiedzialności ogarnęło teraz duszę młodego Maga. Nerwy obudziły się w nim i czuł tętna, bijące w skroniach. Niepokój wewnętrzny tem silniej ogarniał go, im bardziej zbliżało się południe. Naraz posłyszał z dołu szmer. Ktoś wchodził po schodach. W podnieceniu swojem zapomniał widocznie zamknąć drzwi, uspokojony tem, iż wokół wieży, gdy dochodził do niej, nie zobaczył nikogo.

— Kto idzie? — zawołał, pochyliwszy się w głąb wieży.

— To ja — Maja! — odpowiedział mu głos.

— Zamknij za sobą drzwi! — zawołał ponownie.

— Zamknęłam je, gdyż śledzą cię „ludzie natury". Stoją do koła z oczami ukróconemi w wieżę i wyczekują widocznie, co uczynisz. Lękałam się, że nie dopuszcza mnie tutaj...

Kroki zbliżały się i za chwilę przed młodzieńcem wykwitła postać dziewczyny, tej jedynej, którą ukochał dotąd w życiu.

— Dlaczego przychodzisz? — gniewał się, wyciągając zarazem ku niej ramiona.

— Lękałam się... W domu ojciec chodzi po pokojach. Zachowuje się dziś tak dziwnie. W ręku trzyma broń i mówi, że zabić chce tego, który przecież nie żyje już! Pomyśl też sobie, iż jeśliby obawy nasze sprawdziły się, i nieprzyjaciele wpadli do miasta, to gdzież miejsce moje, jak nie przy tobie!

Andrzej objął ją w uścisk i zaszeptał:

— Miasto wasze... Ach jakże mnie zawiodło!

— Wszak nie porzuciłeś myśli, by bronić go? — przerwała gorączkowo.

Wola wskazał jej ręką urządzenia wieży:

— Oto ostatnia moja nadzieja! Ostatnia, chyba, że przekonam się, iż ludzie z puszcz przechwalali się tylko i bez żadnych prób oporu z naszej strony i tak nie zdołają wejść do miasta! Rozstrzygnie się to za chwilę. Nie taję też, iż nie jestem rad, iż przyszłaś tutaj. Nie chciałem, by oczy kobiety patrzyły na próbę z mojej strony, która może być bezowocna, gdyż opiera się jedynie — na legendzie.

— Czy lękasz się śmierci?

— Nie!

— I ja także nie obawiam się jej przy tobie. Dlaczegóż zatem trwożysz się tej chwili, która może zniszczyć wszystko, ale nie zdoła rozdzielić nas od siebie. Jesteśmy przeto pierwszymi ludźmi, którzy weszli do tej budowli?

— Pierwszymi od pół tysiąca lat.

— Dlaczegóż zatem miałbyś wstydzić się przedemną swego niepowodzenia, ty, którego obciążyły pięć wieków niezaradności i bezmyślnego spokoju szeregu pokoleń. Ty, który zapał i chęć odporu na kilka godzin przelałeś w całe śpiące miasto! Nie wierzyłeś wczoraj w przepowiednie Egina, a przekonałeś się dzisiaj, że lekkomyślność mieszkańców naszych, którzy ufni w swe bezpieczeństwo, rozeszli się przed godziną zaledwie do domów, jest silniejsza w całe śpiące miasto! Nie wierzyłeś wczoraj żniejsza od grozy życia, która otoczyła już nierozerwalnym kręgiem Miasto Światłości. Przekonałeś się, że są chwile, w których jeden człowiek rozstrzyga o losie wszystkiego i dlaczego wstydzisz się, że mogąc uciec jak Wolfson, wolisz zostać i — rozstrzygnąć!

— Majo! a jeżeli uda nam się miasto ocalić!

— Pójdziemy wówczas rozrzucać światło po całej ziemi.

— I co więcej, Majo! — Czyż to ludziom wystarczy. Czyż nie staną się podobni do tych, których widzimy?

— Nauczymy ich jeszcze kochać się, nauczymy ich przebaczać sobie i postaramy się wrócić im wiarę w wieczne szczęście, którą odebrało im życie ich, gdy stało się nieśmiertelne.

— Południe! — szepnął Andrzej.

Ostry świst syreny przyleciał do nich i napełnił głosem miasto od końca do końca. Andrzej poczuł jak nagle cały spokój wrócił mu, a z nim chłód, siła i szybkość postanowień. Wyprostował się:

— Wan okazał, iż umie być punktualny i dotrzymuje swoich przyrzeczeń. Zamknięcia przestały działać!

(Ciąg dalszy nastąpi).

TOMASZ GORECKI, Handel towarów żelaznych założony w r. 1841 Kraków, Rynek Główny.

293

BANK ZIEMIAN Ska akc. we Lwowie

ODDZIAŁ W KRAKOWIE ul. św. Jana 3-5

przyjmuje

wkłady na rachunki bieżące w złotych polskich. 418

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

PIOTR PAŁKA

Kraków, ul. Florjańska 26 (wejście św. Marka 19)

wykonuje wszelkie roboty w zakres zawodu wchodzące tak w miejscu jak i na prowincji.

Na składzie stale utrzymuje

WIELKI WYBÓR KOŁDER

i przyjmuje zamówienia na takowe. Wykonywa sumiennie, Ceny umiarkowane. 371

Artur Lorie

Kraków, Starowiślna 19. Telefon Nr. 1091.

poleca: Łupek azbestowo-cementowy z domieszką prawdziwego azbestu, papę dachową, smołę pogazową, karbolineum, dachówki palone, (karpiówka, ciągniona i tłuczona). Cement portlandzki, wapno skaliste budowlane i handlarskie, gips: murarski, sztukatorski, alabastrowy i modelowy. Cegłę szamotową, mączkę i glinkę. Rury cementowe i szteingutowe do kanalizacyi, oraz wszelkie inne materyały budowlane po przystępnych cenach z dostawą natychmiastową. 398

Wanny cynkowe

wszelkiego rodzaju,

piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 138. 28

Smalec, słoninę, kawę, herbatę, zapałki, ryż, tutki, bibułki, mydło, mydełka toaletowe i wszelkie towary kolonialne dostarcza w każdej ilości pocztą i koleją

HURTOWNIA

chrześć. Spółki handlowej

Sp. z ogr. por, 521

Kraków, ul. Jagiellońska 9.

KATALOG

książek wszelkich nowości

wysyła 530

Księgarnia Jana Mackowa

Rożniatów, (MałePolska).

Ważne dla PP. Instalatorów!

Wanny żelazne emaliowane; klosety, umywalnie, przybory toaletowe, piece kąpielowe oraz wszelki materjał do wodociągów i ogrzewalń po stałych cenach dostarcza szybko firma:

Inż. Władysław BIENIARZ

Kraków, ul. Szpitalna 18. 289

Łaskawych Dobro dzieji uprasza integentna osoba o zarzutkę fetrią i spódnicę lub o ofiary na kupno używanych. Adres: Krystyna Langerowa, Rynek Kleparski l. 14 m. 13. II p.

STARUSZKA

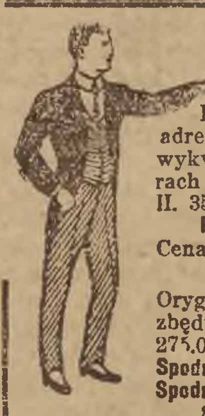
córka oficera Wojsk p. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“.

GATRY,

Obrabiarki do drzewa i żelaza, Motory, Lokomobile, Kotły, Maszyny parowe, Pompy parowe, centryfugalne, Maszyny młyńskie, Turbiny, Pasy, Transmisje, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza **„Pilot“ Lwów, Batorego L. 4.** 253

Wdowa w wieku średnim, inteligetna, 26 letnia z córeczką, znająca się na chowie drobiu, chlewni, oborze oraz na gospodarstwie domowem i na kuchni bardzo dobrze — poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Marja Kozicka dla A. P. Nowy Sącz, Dworzec 2, ul. II. l. 773. 524

Futra różne gotowe i na zamówienia wykonuje starannie zakład kuśnierski **Juljana Wajdy i Stanisława Pieniążka** w Krakowie, ul. św. Jana 3 w podworcu. 528



Wielka wyprzedaż! Taniej o 50%!

Przez czas ograniczony wysyła się każdemu po otrzymaniu adresu pocztą bez zadatku **elegancki modny garnitur** z dobrego wykwintnego materjału we wszystkich najmodniejszych kolorach podług najnowszych fasonów. Cena gat. I. 250.000, gat. II. 350.000, gat. III. 425.000 mk.

Palta jesionki z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena gat. I. 275.000, gat. II. 300.000, gat. III. 375.000 mk.

Nieprzemakalne płaszcze!!

Oryginalne angielskie, bardzo trwałe na dziesiątki lat, niezbędne podczas deszczu, polecamy tylko pierwszej jakości po 275.000 mk.

Spodnie gotowe gat. I. 45.000, gat. II. 65.000 mk.

Spodnie do ubrań wizytowych czarne tło w białe paski po 45.000, 80.000, 120.000 i 150.000 mk.

Spodnie „Struksy“ do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy po 140.000 170.000 i 200.000 mk.

Suknie szewiotowe we wszystkich kolorach ostatniej mody. Gat. I. 80,000, gat. II. 100.000, gat. III. 125.600 mk.

Suknie jedwabne trykotinowe z najlepszej jedwabnej trykotiny po 120.000 i 130.000 mk.

Suknie letnio trykotowe po 50.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10.000. m.

Bez wszelkiego ryzyka!!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Do WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“ Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Zielna Nr. 51 (róg Królewskiej).

Przyjeżdżając do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunków towarów i cen. od naszych Klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. 1513

UWAGA! Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż prosimy załączyć w liście przy zamówieniach następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu

Kupon na tanią sprzedaż resztek

w Warszawskiej Konkurencji, Warszawa, Zielna 51

Czytelnik »Głosu Narodu« Imię i nazwisko ____

Poczta ____ Wieś ____ Nr. domu ____

Powiat ____ Ziemia ____

Ważne na Maj i Czerwiec 192[illegible]

Baczność!! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych 2 miesięcy.

Ważne dla Kawiarń, Restauracji, Pensjonatów i t. d.

Aluminiowe

miseczki na cukier, podstawki pod szklanki i bomby oraz Garnki, Rondle, Durszlaki, Patelki na jajecznicę, dołkownice, nelsonki i t. d.

poleca firma **Specjalny Skład Maszyn Rzeźniczo-masarskich**

A. ZAREMBA

Kraków, ulica św. Marka L. 20. 394

Zakład kąpieli siarczanych

w Krzeszowicach

na sezon bieżący zupełnie przebudowany

z pełnym komfortem nowo urządzony 462

zostaje otwarty z dniem 15 maja b. r.

Trzy sezony: 1-szy do 30-go czerwca; 2-gi do 30-go sierpnia; 3-ci do 15-go października.

Dla urzędników państwowych, lekarzy i wojskowych udziela się w pierwszym i trzecim sezonie znacznych zniżek.

Mieszkania, restauracja, kawiarnia, apteka, poczta i pomoc lekarska w miejscu.

Wskazania: Różne postacie gośca (reumatyzmu), nieżyty gardła i krtani, porażenia, nerwobóle, artretyzm, zatrucia metalami.

Wycieczki w przepiękną okolicę Czernej, Ojcowa, Tenczynka, Racławic i t. d. — Połączenia kolejowe bardzo dogodne. 12 pociągów dziennie z Krakowa i z powrotem, jazdy około 35 do 40 minut.

Odległość Zakładu od stacyi kol[illegible]oków. ZARZĄD.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redak[illegible]y i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana [illegible]